Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10. Rzeszów, dnia 5 marca 1933 Rok VI.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego		
Zwykłe . . . 10 gr.	Nadesłane . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . 30 gr.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.	Konto P. K. O. Nr. 408-116

ZEBRANIE B. B. W. R. W RZESZOWIE

W SALI SOKOŁA W DNIU 23 LUTEGO B. R.

(Wspólna wieczerza. — Program orkiestry. — Przemówienie Dra Krogulskiego — Z dziejów stulecia i hołd p. Marszałkowi Piłsudskiemu. — Obowiązki inteligencji. — Polski obywatelski Związek naukowy i towarzyski. — Nowe zadanie Sokoła — Klub słowiański. — Strzelec. — Zakończenie).

Rzeszowska Rada pow. BBWR zwołała już uprzednio do sali Gwiazdy zebrania członków dwóch Kół inteligencji w Rzeszowie — a to z końcem r. zeszłego — obecnie zaś zwołano na dzień 23 lutego zebranie wszystkich kół inteligentnych BBWR w Rzeszowie. Zebranie miało charakter polityczny i towarzyski — zgromadziło zaś niespełna 200 osób z wszystkich dykasteryj urzędniczych, rządowych i samorządowych, rzesz. instytucyj finansowych, instytucyj samopomocy społecznej, przedstawicieli wolnych zawodów, adwokatów, lekarzy, inżynierów, przemysłowców i kupców, którzy w tym swoim zespole reprezentują ogromną większość inteligentnego społeczeństwa rzesz., a równocześnie są wyrazem zarówno wysokiego napięcia umysłowego ludności rzeszowskiej jak i jej gotowości do pracy i poświęceń na niwie społecznej i narodowej. Zebranie powyższe stanowi również wyraz wielkiej solidarności ludności rzesz. i najżyczliwszego ustosunkowania tejże ludności do zadań państwowych oraz zaufania do Polskiego Rządu.

Należy się też uznanie pow. zarządowi BBWR w Rzeszowie za danie inteligencji rzeszowskiej możności wspólnego policzenia się i zadokumentowania lokalnej społecznej i politycznej siły, jaką na tut. terenie reprezentuje organizacja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Szczerze żałować możemy, że na zebranie to, mimo wcześnie wysłanych zaproszeń nie jawił się żaden członek lwowskiego lub warszawskiego sekretarjatu BBWR, którzy, w razie wzięcia w niem udziału, mieliby zarazem sposobność stwierdzenia intenzywnego rozwoju zrzeszenia BBWR na prowincji.

* * *

Zgodnie ze zapowiedzią zebranie rozpoczęło się punktualnie o godz. 8 wieczorem odegraniem rzesz. marszu fanfarowego kompozycji p. kplm. Słomowicza.

(Zebrani zasiedli do wspólnej wieczerzy przy stołach, z których jeden ustawiony był wzdłuż sceny, zaś cztery dalsze, prostopadle do niego, na całej sali Sokoła, wzdłuż jej bocznej ściany. Ustawienie podobne jak podczas przyjęć, urządzonych przez gminę m. Rzeszowa i obywateli rzesz. w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Lisa-Kuli.

W głębi sceny, na jej tylnej ścianie, obok godła państwowego umieszczono portrety P. Prez. Rzplt. Mościckiego i P. Marsz. Piłsudskiego. Dekoracja z kwiatów, bardzo ładnie ustawionych, tworzyła z całością sceny bardzo piękny obraz).

Orkiestra 17 p. p. pod batutą p. kplm. Słomowicza odegrała na wstępie uwerturę R. Wagnera p. t.: „Polonia". W dalszym ciągu wieczoru orkiestra odegrała bardzo pięknie szereg utworów Szopena, Moniuszki, Verdiego oraz liczne polskie pieśni narodowe. Częścią techniczną i gospodarczą wieczoru zajął się z nadzwyczajnie dodatnim skutkiem (za co mu się też specjalne podziękowanie należy) p. Tadeusz Barowicz.

Zebranie było przeznaczone wyłącznie dla zdeklarowanych członków BBWR w Rzeszowie (oraz dla członków katolickiego klubu radzieckiego, którym ustawa nie pozwala należeć do stronnictw politycznych, którzy byli jedynymi gośćmi zebrania) — oraz ich żon, o ile z programem BBWR sympatyzują. Widzieliśmy też na sali z górą 20 pań, które wzięły udział w tym politycznym i towarzyskiem zebraniu.

Godzi się również podnieść, jako bardzo znamienną cechę, że w zebraniu wzięły udział wszystkie osoby zaproszone z wyłączeniem tych, którzy w dniu owym mieli służbę obowiązkową lub byli chorzy.

* * *

Przemówienia.

W imieniu zarządu rzeszowskiego powiatowego zrzeszenia BBWR zabrał głos, w odpowiednim momencie, przewodniczący Rady pow. BBWR w Rzeszowie Dr. Krogulski, z którego przemówienia, trwającego niemal godzinę, a uważnie przez zebranych wysłuchanego, możemy jedynie podać bardzo krótkie następujące streszczenie:

I.

Podstawę wniosków i tez Dr. Krogulskiego stanowiło krótkie historyczne zestawienie powstania i rozwoju, w ciągu ostatnich 100 lat, dwóch ideałów myśli i pracy Polskiej, a to ideału pracy organicznej, opartej na tendencji ugodowej z rządami zaborczemi, oraz ideału niepodległościowego, opartego na tendencji utrzymywania w społeczeństwie wiary w możliwość walki o niepodległość, prowadzonej przez wszystkie, a przedewszystkiem ludowe i robotnicze, warstwy narodu.

Mowca przedstawił, jak ideały te rozwijały się we wszystkich trzech zaborach, naprowadził imiennie dzieła, autorów, czyny licznych polityków polskich i zaborczych, z całego tego okresu, oczywiście w sposób przykładowy, wybierając zdarzenia możliwie najwięcej charakterystyczne i dla oceny przeszłości najwięcej miarodajne. Przedstawił również, jak — kolejno we wszystkich trzech zaborach — zachowały się rządy oraz społeczeństwa zaborcze wobec narodu Polskiego, — jakie ideały kulturalne, społeczne, słowem ludzkie, przesiąkały od narodów zaborczych w społeczeństwo polskie, jak z całości owczesnego stanu rzeczywistego i zapatrywań decydujących czynników w narodzie polskim,

przyrodniczym biegiem rzeczy, ukonstytuowała się mozaika pracy narodowej podczas wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu. W dalszym ciągu Dr. Krogulski przedstawił działalność Józefa Piłsudskiego, a to na tle jego prac publicystycznych, po powrocie z wygnania mniej więcej od r. 1893, naprowadzając szereg szczegółów z życia oraz cytatów z dzieł politycznych p. Marszałka. Potem nastąpiło przedstawienie działalności Marszałka w r. 1918, 1926, ustalenie rządu polskiego oraz ustalenie większości sejmowej, przy równoczesnem tchnieniu w społeczeństwo ideału dyscypliny państwowej, oraz dążenia do stworzenia niezbędnej dla rozwoju państwa — i harmonji wszelkiej pracy — większości społecznej i narodowej, w każdej dziedzinie polskiego publicznego życia.

Tę część swego przemówienia, zilustrowaną szeregiem przykładów politycznych, społecznych a nawet literackich zakończył Dr. Krogulski mniej więcej następującem streszczeniem:

„Dlaczego stajemy przed osobą Marszałka Piłsudskiego, jak przed żywym posągiem z czcią i hołdem? — Oto dlatego, że Marszałek Piłsudski, jak nikt inny, skupił w sobie dwie najcharakterystyczniejsze cechy duszy polskiej, a to umiłowanie sztuki wojennej i zapał dla służby publicznej, — dlatego, że Marsz. Piłsudski, jak nikt inny, stoi w centrum narodowego życia polskiego, oraz w centrum wszelkiego ruchu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej“.

„Z tego żywego posągu biją naokół prądy, przenoszące nas ponad fale egoizmu, a tworzące bez przerwy coraz szersze i coraz liczniejsze koła żywiołu polskiego, gotowe każdej chwili do służby i poświęceń dla narodu i państwa i gwarantujące wszelkie możliwości tego rozwoju w społeczeństwie solidarnem i zdyscyplinowanem na długie wieki jego istnienia“.

Oddawszy w ten sposób cześć budowniczemu państwa polskiego, bohaterowi polskiego czynu, przeszedł Dr. Krogulski z areny politycznej i społecznej w przemówieniu swem do bliższych naszych stosunków rzeszowskich.

II.

Przechodząc jednak do tych stosunków, Dr Krogulski zwrócił się ze szczegółowym apelem do zebranych, jako przedstawicieli inteligencji rzeszowskiej, elity tejże inteligencji, przedstawiającej wszystkie dykasterje i wolne zawody i — w myśl zasady francuskiej, że „szlachectwo obowiązuje“ — obowiązanej wobec reszty swojego społeczeństwa do szczególnej pracy duchowej i poświęceń dla utrwalenia i rozwoju bytu narodowego.

Pierwszym czynem człowieka inteligentnego, z własnego duchowego punktu widzenia każdego inteligenta wychodząc, jest stworzenie dla siebie możliwie wyczerpującego światopoglądu. Posługując się cytatem zaznaczył, że bez światopoglądu „przypadkowością jest każdy krok życia, kością bezmyślnie rzuconą w grze...“ człowiek którego los postawił w dziedzinie prądu życia umysłowego, „nie może być stalagmitem, lecz w środowisku obfitem — niwie wiedzy — korzenie wić powinien, a w życiu tkwić konarami“ — „w roli siejby trwać — owoce dawać i siać“ — „pięknym jest, kto cierpieniami żył, by nowemi siłami ludzką kanwę życia tkać...“

Wytworzywszy sobie własny światopogląd, człowiek, który cierpieniom ludzkości, pracującej umysłowo i zdobyczom walk jej ducha, ma tak wiele do zawdzięczenia, zrozumie, iż jego nieodpartym obowiązkiem jest praca nad pogłębianiem swej wiedzy, a równie bezwzględnym obowiązkiem jest utrzymywanie solidarności i praca nad rozwojem fizycznej i duchowej siły we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Ten szczegół łączy sie organicznie z ostatnią częścią przemówienia Dr Krogulskiego, omawiającą nasze życie zarówno indywidualne, jak w różnych instytucjach i zrzeszeniach rzeszowskich.

III.

Mowca nie jest zwolennikiem kamforowych zastrzyków dla tego, co zwiędło, co choruje na uwiąd starczy, co ma pień spruchniały, co jest widocznie bezcelowem i bezużytecznem, a co stanowić może wraz z dziejami swemi, jedynie ładną historję rzesz. instytucji w przeszłości.

Mowca oświadczył, iż, nie upierając się przy nazwie, ani przy szczegółach, których ustalenie mogłoby nastąpić na podstawie pewnej dyskusji, jest zdania, iż w Rzeszowie należy stworzyć celowe zrzeszenie pod nazwą: **„Polski Obywatelski Związek naukowy i towarzyski“**. „Związek taki powinien obejmować **kluby**, składające się z osób poszczególnych zawodów: prawników, lekarzy, inżynierów, dykasteryj urzędowych, profesorów i nauczycieli, ekonomistów, obejmujących handel i przemysł itp. Przewodniczący takich klubów stanowiliby wydział „Polskiego obywatelskiego związku“, którego prezydjum, w sposób organizacyjnie odpowiednio ustanowiony, byłoby wybieranem przez cały związek obywatelski.

Kluby, pomieszczone pod jednym dachem, opłacając wkładkę klubową, która byłaby równocześnie wkładką związkową, znalazłyby: możność pracy ideowej w swej dziedzinie, — pomoc wszelkiego rodzaju, indywidualną dla każdego członka, w razie jej potrzeby, — a równocześnie przy tem wszystkiem odpowiednie warunki towarzyskie, jakie dawałby związek ogólny i odnośna część jego celów. Niemożliwem jest i nieprzystojnem pozostawanie w rodzaju życia towarzyskiego, ograniczonego do dancingów lub kart, — w którem zresztą bierze udział jedynie bardzo skromna część rzeszowskiej inteligencji. Poziom bieżącego życia inteligencji należy podnieść o kilka oktaw do góry, co w dzisiejszym stanie umysłów, przy zapale do pracy dla budującej się Polski, z pewnością nie byłoby niemożliwem. Można to jednak zrobić tylko przy pomocy dużej celowej organizacji — wysiłki jednostek, dla tej pracy najlepiej usposobionych, bez organizacji do celu nie doprowadzą.

IV.

Dalszą szczegółową część swego przemówienia poświęcił mowca rzesz. Sokołowi. Przed wojną ideałem, przyświecającym robocie sokolskiej, było odzyskanie niepodległości narodu. Obecnie, po jej odzyskaniu, przyjmuje się jako ideał współczesnej pracy sokolskiej, pracę dla utrwalenia podstaw i siły państwa polskiego. Ideał ten wymaga tedy wyposażenia w realne kształty, odpowiadające bieżącej trosce o rozwój fizyczny, o rozwój instytucji, przeznaczonych dla pomnażania materjalnych sił narodu. Statut Sokoła obejmuje w zadaniach swych gimnastykę i sporty. Gdy gimnastykę młodzieży prowadzą obecnie po największej części same zakłady naukowe, zadanie się uszczupla, natomiast w dziedzinie sportowej może się ono, w stosunku do dzisiejszego stanu, znakomicie rozszerzyć przez przygarnięcie wszelkich sportów pod skrzydła sokolskie i przez uprawianie zawodów sportowych.

Ponadto jednak instytucja Sokoła powinna objąć pracę i pomieścić w swej siedzibie grupy, zajmujące się sprawami publicznemi, jak Liga obrony powietrznej państwa, Liga Morska i Kolonjalna, Turystyka, Biały Krzyż i t. p. Stanowiłoby to wyposażenie ideału w możność pozytywnych rezultatów dla rozwoju sił społeczeństwa na wyznaczonym dla nas odcinku polskiego życia.

* * *

I jeszcze jeden szczegół. Jest pochwały godnym fakt, iż inteligencja rzeszowska, wiedząc jakie ma dla świata znaczenie kultura zachodnia, stara się z kulturą tą wytworzyć silniejszy związek i założyła w tym celu stowarzyszenie francusko-polskie, stowarzyszenie Dante Alighieri. Pozostaje jednak druga, bardzo bliska i bardzo ważna dziedzina międzynarodowego życia, a nią jest wspólność rasy i genjusza słowiańskiego. Mowca naprowadza szereg ważnych motywów a w rezultacie podaje, iż ideał pracy sokolskiej winien bardzo wybitnie objąć pracę nad wzajemnem poznaniem się wszystkich ludów słowiańskich, zrzeszenia sokolskie winny u siebie założyć „Kluby słowiańskie“ i pogłębiać wzajemnie wśród siebie te strony duszy słowiańskiej, które, w obronie Słowiańszczyzny w przeszłości, świeciły zwycięzcom pod Grunwaldem.

* * *

W odniesieniu do Strzelca mowca zaznaczył, iż zadania tej instytucji są pierwszorzędnej wagi. Tutaj samo miasto Rzeszów nie wystarcza — trzeba działać na powiecie, we wszystkich gminach. Przygotowanie wojskowego wyszkolenia, z takim olbrzymim rozmachem uprawiane w państwach sąsiednich, stanowi ułatwienie zarówno moralne jak finansowe pracy Rządu polskiego. Pracą nad Strzelcem zająć się winny wszystkie elementy inteligentne, odczuwające ważność tego zadania i w tym kierunku, wedle wszelkich najlepszych sił swoich, pomagać władzom wojskowym, które rozwój Strzelca, z natury rzeczy z uznaniem powitają i wszelkiej możliwej pomocy użyczą. Ze względu na rozległość terytorjalną zadania Strzeleckiego mają przed sobą bardzo wdzięczne zadanie polscy nauczyciele.

* * *

Mowca przemówienie swoje zakończył przedstawieniem pięknej ballady i w porównaniu z jej treścią powiedział, iż Marszałek Piłsudski załogę okrętu polskiego podnosi na szczytową wyżynę masztu narodowego życia, na której załoga ta jasno spostrzega błyszczące w czasie i przestrzeni światła jej dziejowego posłannictwa, pracy Polski dla kultury świata i szczęścia całego narodu i wzniósł okrzyk na cześć p. Marszałka, który obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

* * *

W dalszym ciągu zebrania wygłosił p. Dr. Ruczka toast: kochajmy się, wychodząc ze założeń narodowych i społecznych.

Wśród interesujących dyskursów spędzono miłe chwile, a około godziny 12-tej zebranie zakończyło się odśpiewaniem Warszawianki i hymnu państwowego.

Z „REDUTY".

Doktór Stieglitz — „Dzika różyczka".

Przed dwoma tygodniami odegrała Reduta znaną komedję „Doktór Stieglitz", która obiegła prawie wszystkie sceny polskie i już dobrze się wysłużyła. Analizując wrażenia z tego przedstawienia, podnieść należy iż sztuka ta nie jest tak łatwą do odegrania, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Rola starego Szymona Stieglitza jest wcale trudna, a nie są łatwe role Leona i starego Koplera. Zespół Reduty wystąpił jednak w dobrym komplecie, więc całość szła składnie. Najodpowiedzialniejszą rolę Szymona Stieglitza odegrał p. Stary. Widownia znała p. Starego z mniejszych ról charakterystycznych; jest to jego pierwsza rola większa. Trzymał się w niej dobrze, a niektóre momenty były nawet bardzo dobre. Wprawdzie w akcie trzecim przeszedł mutację głosu, ale nie było to tak bardzo znaczne. Jako kompartner p. Starego wystąpił p. Szugt w roli Koplera; rola ta była starannie przygotowana i z humorem zagrana. Miłą i sympatyczną grą ujęli sobie widownię p. Kruczkowska i p. Skoczycki. P. Kruczkowska wyglądała bardzo wdzięcznie, a obie role były zagrane „con amore".

Ujrzeliśmy znowu na scenie p. Szajdekową w roli pani Kopler, zagranej bez zarzutu, dalej p. Bieńkowską w roli charakterystycznej pani Blau, dobrze uchwyconej. Panowie Grzebyk i Szymański byli dobrymi lekkoduchami i zasłużyli sobie na uznanie. Znakomity typ stanowiła p. Zwinczakówna; jest to dobry nabytek Reduty i bardzo szczęśliwie uzupełnia brak typów charakterystycznych, które z humorem i werwą oddaje. Wreszcie p. Czarneński (Lusia) i p. Piszek szczęśliwie uzupełniali zespół w mniejszych rolach.

Pod adresem reżyserji zgłosimy zarzut iż troszkę nie skreśliła aktu pierwszego. Również może byłoby trafniej obrać zdecydowany sposób interpretacji, a nie oscylowanie między farsą a melodramatem. Zdaje się że całość byłaby na tem zyskała. Z uznaniem podnosimy piękne umeblowanie aktu pierwszego dostarczone przez firmę Grubner, co jest bardzo miłą i pożądaną nowością.

* * *

W niedzielę 25 lutego Reduta wzięła udział w Wieczorze artystycznym na rzecz bezrobotnych wystawiając nastrojowy obrazek Blizińskiego „Dzika różyczka". Rolę dziadka odegrał z właściwym mu umiarem i zrozumieniem roli reżyser Dr Ruczka, który wraz z p. Orłową tworzyli stylową parę staruszków ubiegłej epoki. Rolę hr. Brunona objął w zastępstwie chorego p. Skoczyckiego p. Kaniewski i mimo krótkiego czasu do opanowania roli wywiązał się z niej bardzo dobrze. Tytułową rolę z wdziękiem i dużem poczuciem scenicznem odegrała młodziutka seminarzystka p. S. Doskonałą parę tworzyli p. Zwinczakówna i Piszek, darzeni oklaskami, a uzupełnili dobrze zgrany zespół pp. Szajdekowa, Sikorska i Szymański.

W części koncertowej orkiestra 17 p. p. pod batutą p. por. Słomowicza odegrała marsz z oratorjum Nowowiejskiego „Quo Vadis", „Polonję" Wagnera i fantazję z opery „Trubadur", wykazując dobre zgranie się i wyczucie stylu, a chór Szkoły Podchorążych pod batutą p. por. Smoczkiewicza odśpiewał z życiem i przejęciem się szereg pieśni. Sala przepełniona, głównie młodzieżą, co też wywoływało pewien gwar na sali, szczególnie w czasie koncertu, nie bardzo pożądany dla tych, którzy chcieli słuchać muzyki.

Ilu zmarło — w ciągu 18 lat — członków N. K. N.

Licząc od dnia 16 sierpnia 1914 r. t. j. od daty uchwały dawnego galicyjskiego sejmowego Koła Polskiego, którą, po wybuchu wielkiej wojny, stworzono Legjony Polskie, skład — powołanego podówczas w Krakowie do sprawy — Naczelnego Komitetu Narodowego w ciągu lat wojny ulegał zmianom z powodu występowania jednych — kooptowania drugich członków, z powodu niespodziewanego rozwiązania Legjonu wschodniego i t. p.

Koniec końcem — w ciągu lat — czasowo lub stale wchodziły w skład N. K. N. następujące osoby:

Badeni Stanisław, Dr Bardel Franciszek, Dr Bobrowski Emil, Burzyński Mieczysław, prof. Chlamtacz Marceli, Czartoryski Witold, Daszyński Ignacy, Długosz Władysław, inż. Downarowicz Stanisław, Garapich Michał, Głąbiński Stanisław, Dr Godlewski Włodzimierz, Dr Habicht Ernest, Hausner Artur, Dr Hupka Jan, Kasznica Stanisław, Bar. Konopka Jan, Kosobudzki Piotr, Hr. Krasicki August, Dr Krogulski Roman, Dr Kupczyński Tadeusz, Laskownicki Bronisław, Laskowski Kazimierz, Lubomirski Andrzej, inż. Moraczewski Andrzej, Dr Padlewski Bronisław, Potocki Jan, Przybyło Szymon, Rączkowski Józef, Riedl Edmund, Rozwadowski Jan, Serwatowski Władysław, inż. Sikorski Władysław, Dr Słuszkiewicz Zdzisław, Dr Sokolnicki Michał, Srokowski Konstanty, Dr Stesłowicz Władysław, Stroński Stanisław, Tarnowski Zdzisław, Dr Wereszyński Antoni, Witos Wincenty, Zajchowski Józef, inż. Zarański Jan.

Nadto jednak w skład N. K. N. wchodzili — w ciągu 18 lat zmarli, — następujący jego członkowie:

Inż. Angerman Klaudjusz, prof. Dr Balzer Oswald, Ekso. Dr Biliński Leon, Dr Czaykowski Władysław, Cieński Tadeusz, Dąmbski Aleksander, Dąmbski Jan, Dr Diamand Herman, Dydyński Stanisław, Hr. Dzieduszycki Władysław, Federowicz Jan, German Ludomir, Hudec Józef, Dr Jaworski Władysław Leopold, Dr Leo Juljusz, Lisiewicz Aleksander, Dr Marek Zygmunt, Hr. Mycielski Edward, Neuman Józef, Ohly Ferdynand, Piniński Leon, inż. Sare Józef, Śliwiński Hipolit, Średniawski Andrzej, Starzewski Rudolf, Dr Starzewski Tadeusz, Dr Steinhaus Ignacy, Suszycki Stefan, Dr Urbański Mieczysław, Vogel Aleksander, Wicherkiewicz Bolesław, Wójcik Franciszek, inż. Zieleniewski Edmund.

KRONIKA

Ze Związku Legjonistów Polskich. Oddział rzeszowski Związku Legjonistów Polskich od roku mieści się jak wiadomo, w gmachu Wydziału Powiatowego przy ulicy Sokoła 13, gdzie znalazł bezpłatne asylum, dzięki gościnności p. starosty Dr. Friedricha. Atoli w miarę postępującej szybko reorganizacji oddziału i napływu nowych członków — lokal ten okazał się za szczupły, i co ważniejsze ze względów na swe, właściwe zresztą, urzędowe przeznaczenie. dla członków Związku niezawsze dostępny.

To właściwie skłoniło kierownictwo tut. oddziału do poszukiwań za nową, całkowicie własną siedzibą, co też się w zupełności powiodło. Mianowicie, wskutek nader życzliwego poparcia p. płk. Jasiewicza Dcy 10 B. K. otrzymał Związek, drogą wynajmu, nowe pomieszczenie w koszarach im. Generała Bema przy ulicy Lwowskiej 12. W nowym lokalu ustawił Magistrat piec i przepierzenie, oraz dostarczył materjał do instalacji oświetlenia elektrycznego. Gruntowny remont lokalu, oraz założenie instalacji elektrycznej przeprowadził oddział rzeszowski własnemi siłami, zatrudniając przytem przedewszystkiem swych bezrobotnych.

Członkowie Związku sami już, własnym wysiłkiem i ofiarnością lokal ten w niezbędny sprzęt zaopatrzą i odpowiednio przyozdobią, zaś dnia 19 marca b. r., jako w dzień imienin Marszałka, nastąpi poświęcenie i otwarcie naszej nowej siedziby.

Znicze przy pomniku pułk. Lisa-Kuli. Przy pomniku pułkownika Lisa-Kuli, w dniach uroczystości państwowych, w dniach legjonowych rocznic i wspomnień, ustawiane będą w przyszłości, staraniem Związku Legjonistów Polskich znicze płonące, by w ten sposób uczcić pamięć wielkich czynów i szczytnej przyszłości oraz teraźniejszości i by niejako mówić o nich żyjącym i potomnym. Znicze te, wykonane przez męską Szkołę Rzemiosł dzięki zrozumieniu wzniosłego celu i uprzejmości p. Dyrektora Blautha Witolda oraz grona nauczycielskiego tej Szkoły, zapłoną po raz pierwszy w dniu 7 marca b. r., jako w czternastą rocznicę zwycięstwa, a zarazem bohaterskiej śmierci pułkownika Lisa-Kuli pod Torczynem.

Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokół" w Rzeszowie urządza dnia 4 marca b. r. we własnej sali „Wieczorek gimnastyczny" dla uczczenia pamięci 70-letniej rocznicy powstania styczniowego z następującym programem: 1) słowo wstępne, 2) popisy gimnastyczne: a) ćwiczenia wolne męskie, b) ćwiczenia wolne kobiet, c) ćwiczenia na przyrządach, d) piramidy, e) trojak śląski. Początek punktualnie o godz. 20 (8 wiecz.). Muzyka 17 p. p. Bilety wstępu w cenie od 99 do 30 gr. do nabycia w cukierni p. Androletti'ego.

Dancing na rzecz bezrobotnych. Komenda Garnizonu rzeszowskiego wspólnie z Komitetem obywatelskim urządziła celem zasilenia funduszów na bezrobotnych w sobotę 25 lutego dancing, który zgromadził inteligencję Rzeszowa i okolicy. Pomimo iż był to koniec miesiąca zebrało się ponad 200 osób. Przygrywały orkiestra 17 pp. i jazz 20 p. uł. Salę odstąpił Sokół bezinteresownie. Wesoła zabawa trwała do rana.

Ten sam Komitet urządził wieczór artystyczny w dniu 26 lutego z udziałem „Reduty", z którego sprawozdanie dajemy na innem miejscu.

Śledź w Kasynie. Towarzystwo Kasynowe urządziło we wtorek 28 lutego tradycyjnego śledzia dla swych członków i ich rodzin. Zgromadziło się ponad 60 osób. Miła zabawa przy muzyce jazzbandowej trwała do północy, poczem goście zasiedli do śledzia. Notujemy z przyjemnością to ożywienie się życia towarzyskiego w Kasynie. Ostatnio zwiększyła się dość znacznie liczba członków Kasyna, gdyż Tow. Kasynowe znacznie obniżyło wkładki miesięczne. — Niemniej obecny Wydział Kasyna z p. insp. Mikiewiczem dokładają wiele starań, by Towarzystwo ożywić i pchnąć na nowe tory, a skutki tej pracy już są widoczne i rokują lepszą przyszłość Towarzystwu.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem, dziękując najserdeczniej Ofiarodawcy, podaje do wiadomości, że kwota 20 zł (dwadzieścia złotych), złożona przez Ojca Chrzestnego w dniu 18 listopada 1932 r. dla podrzutka, który otrzymał imię i nazwisko Franciszek Zamczyński, została umieszczona na książeczce Kom. Kasy Oszcz. m. Rzeszowa Nr. 60.859 w dniu 3 grudnia 1932 r.

Zarząd Koła Rzeszowiaków Akad. we Lwowie zawiadamia, że dnia 19 lutego b. r. na Walnem Zgromadzeniu zostały wybrane Władze Koła w następującym składzie: Przewodniczący kol. Wisłocki Marjan, Zastępca kol. Wnęk Zbigniew, Sekretarz kol. Lang Zdzisław, Skarbnik kol. Wilk Andrzej. Członkowie Zarządu: kol. Pałka Władysław, Pikor Zygmunt, Wojtunik Adam. Członkowie Kom. Rewizyjnej: kol. Pisuliński Jan, Żuliński Tadeusz, Karst Arnold.

Ze sportu. Dnia 28 lutego b. r. odbyły się zawody hockejowe na torze łyżwiarskim T. S. Resovii. Mecz ten urządzili uczniowie I-go Gimnazjum w Rzeszowie i uczniowie Gimnazjum w Łańcucie. Wynik 7 : 2 (3 : 0, 1 : 0, 3 : 2) na korzyść rzeszowiaków. Bramki dla zwycięzców strzelili: T. Dzerowicz 4, Tondera Jan 2, Tondera Tadeusz 1. Z gości zaś Węgrzyniak i Ostaszewski po jednej. Gra w pierwszej tercji po stronie białoczerwonych z Łańcuta nerwowa, w drugiej tercji wyrównana, w trzeciej zawodnicy oswoili się i grali umiejętnie. Widać było, że pierwszy występ zawodników uczniów napawał ich tremą, jednak z czasem opanowali boisko i wykazali nawet kilkanaście ładnych posunięć. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Łańcuta Ostrowski, który uratował drużynę swą od dwucyfrowego wyniku. Z rzeszowiaków wyróżnił się Dzerowicz. Widzów około 500. Wstęp był bezpłatny. Sędziował p. Fr. Dzerowicz.

Za pokaz hockey na lodzie należy się organizatorom podziękowanie. Z przebiegu gry można było osądzić, że mamy dużo dobrych łyżwiarzy w Rzeszowie, dla sportu łyżwiarskiego niewyzyskanych. W sobotę rozegrają rzeszowiacy mecz - rewanż w Łańcucie.

Z Tyczyna. Staraniem nader czynnego na terenie Tyczyna Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, odegraną została w niedzielę 26 lutego br. znakomita komedja „20 dni kozy". Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała amatorów, których gra była bez zarzutu. Na czoło zespołu wybili się pp. Widenówna, Biliński i Kawa — nieprzeciętnie wywiązując się ze swych ról. Reżyserja i organizacja całej tej imprezy spoczywała w rękach pań inż. Kazimirskiej i rej. Mynarskiej, której to ostatniej w czasie zabawy po przedstawieniu urządzono serdeczną owację. Spodziewać się należy, że Zw. Obyw. Pracy Kobiet zachęcony powodzeniem, niejedną jeszcze podobną urządzi imprezę, ożywiając przez to życie kulturalne i towarzyskie w Tyczynie.

Wymiana przekazów pocztowych z Niemcami. Z dniem 1 marca 1933 r. Polska Poczta Telegraf i Telefon podejmuje wzajemną wymianę przekazów pocztowych między Polską i Niemcami. Przekazy pocztowe z Polski do Niemiec należy wystawiać w walucie niemieckiej (Reichsmark i Reichspfenig) słownie zaś w języku francuskim. Kwota przekazu do Niemiec nie może przekraczać 800 RM a przekazu do Polski 1.700 zł.

Przesyłki pocztowe za pobraniem w obrocie zagranicznym. Z dniem 1 marca 1933 r. Polska Poczta, Telegraf i Telefon wprowadza wzajemną wymianę przesyłek pocztowych za pobraniem w obrocie zagranicznym narazie z Austrją, Czechosłowacją, Estonją, Finlandją, Łotwą, Szwajcarją i Węgrami. W stosunku do Austrji i Węgier narazie tylko do Polski. Bliższe szczegóły udzielą Urzędy Pocztowe.

Stopa procentowa od sald na rachunkach czekowych P. K. O. wynosi z dniem 1 lutego 1933 r. 0·5% w stosunku rocznym.

Podjęcie służby pocztowo - lotniczej z niektóremi krajami. W związku ze wznowieniem komunikacji na linjach lotniczych 1) Warszawa — Praga — Strasburg — Paryż i 2) Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Thessaloniki; 3) Wilno — Ryga — Talinn przyjmowane będą z dniem 1 marca 1933 przesyłki pocztowo - lotnicze do Belgji, Bułgarji, Danji, Francji, Grecji, Holandji, Jugosławji, Norwegji, Turcji, Węgier i do Nowego Yorku a z dniem 15 kwietnia br. do Estonji, Finlandji, Łotwy i Szwecji.

Sfingowany napad z obawy przed żoną. Mendel Salzman handlarz koni z Blizianki zgłosił na posterunku w Boguchwale że dnia tego o godz. 4, gdy jechał ze synem Mortką na targ do Rzeszowa, napadnięty został przez 3 uzbrojonych w noże bandytów, którzy pod groźbą śmierci zrabowali mu 230 zł pocziem zbiegli. Na miejsce czynu wyjechał z Rzeszowa kierownik wydziału śledczego z wywiadowcami i w trakcie kilkugodzinnych dochodzeń nabrano przekonania, że rabunek został przez Salzmana sfingowany. Indagowany Salzman przyznał się, że rabunek zmyślił, ponieważ chciał pieniądze podarować synowi po pierwszej żonie, który jest żonaty i znajduje się w krytycznem położeniu, a bał się aby druga żona, macocha syna, nie dowiedziała się gdzie pieniądze wydał, więc wymyślił historję z bandytami. Salzman będzie odpowiadał za wprowadzenie policji w błąd.

Zabójstwo w Bratkowicach. Paweł Miśta i Lis Juljan uzbrojeni w koły, napadli w nocy na ośmnastoletniego Jana Lachcika, który przechodził z kolegami przez wieś uzbrojony w krócicę. Napadnięty z towarzyszami zaczął uciekać i schronił się na podwórze jednego domu. Gdy napastnicy nie ustępowali Lachcik strzelił do Miśty. Miśta ugodzony kulą w brzuch został przewieziony do szpitala w Rzeszowie, gdzie zmarł.

Kradzieże. W Dylągówce nieznani sprawcy dostali się przez słomiany dach do sieni Jana Solarza i skradli mu rower. W Weryni koło Kolbuszowej ukradli z zamkniętej stodoły na szkodę Anny Bator nową bryczkę wartości 800 Zł. Jak nam donoszą sprawcy kradzieży w piekarni Babuli zostali aresztowani i oddani do dyspozycji Prokuratorji. Są to 2 robotnicy z piekarni, Władysław Rabach i Franciszek Paszkiewicz, oraz dwaj spólnicy, którzy im dostarczali na skradzioną mąkę odbiorców, mianowicie Ignacy Pączek i Marcin Korbacki. Szkoda wyrządzona w piekarni wynosi 6000 Zł.

Nowy występ komunistów. W nocy dnia 25 lutego dokonano włamania do kancelarji komornika Józefa Bułasa w Tyczynie, gdzie nieznani sprawcy spalili akta i księgi egzekucyjne. Odchodząc pozostawili jedyny znak, że to uczynił Komitet wykonawczy partji komunistycznej.

„Ruch Słowiański". Wydawnictwo pod tym tytułem rozpoczęło ponownie we Lwowie — po przerwie spowodowanej widocznie niewystarczającem poparciem społeczeństwa. „Ruch Słowiański" ma za zadanie zaznajamiać publiczność polską z przejawami kultury i zdarzeń bieżącego życia narodów słowiańskich, a równocześnie przyczyniać się do zaznajomienia słowiańszczyzny z życiem polskiem. Nader pożyteczne to wydawnictwo zasługuje ze wszechmiar na poparcie.

Prenumerata roczna 10 zł. — Adres Redakcji i Administracji Lwów ul. Długosza 37 m. 3.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45.